

Piosenka “Kap, kap, kap...”

muzyka: J. Stelmaszczuk

słowa: A. Karpińska

1. Plusku - plusk - rzeka płynie,
prosto z gór ku dolinie.

Dokąd płynie? - Aż do morza,
mija miasta i bezdroża.

Ref. Do picia i do mycia,
dla roślin, kiedy pada.

Bez wody nie ma życia,
bo wszystko z niej się składa.

2. - Bęc, bęc, bęc - co tak stuka?

W szyby deszcz głośno puka.

Czym jest deszczyk? - Wodą z nieba,
kropelkami świat podlewa.

Ref. Do picia i do mycia...

3. Kap, kap, kap - co tak kapie?

Chlap, chlap, chlap - kto tak chlapie?

Bul, bul, bul, bul - skąd te dźwięki?

O, już słyszę - to z łazienki!

Ref. Do picia i do mycia...

Piosenka - Krakowiak

„Płynie Wisła, płynie”

– Słowa: Edmund Wasilewski

Płynie Wisła, płynie

Po polskiej krainie, (bis)

Zobaczyła Kraków, pewnie go nie minie. (bis)

Zobaczyła Kraków, Wnet go pokochała, (bis)

A w dowód miłości wstęgą opasała. (bis)

Chociaż się schowała W Niepołomskie lasy, (bis)

I do morza wpada, płynie jak przed czasy. (bis)

Nad moją kolebą Matka się schylała, (bis)

I po polsku pacierz mówić nauczała. (bis)

PRZEBIERANKOWA ŚPIEWANKA

Tekst: Edyta Wolica

Już za chwilę bal się zacznie,

Pędzi z miotłą czarownica,

Biegnie kowboj z policjantem,

Kim ja jestem? – tajemnica!

Ref.:

Bal, bal, bal, wspaniały bal,

Karnawał już puka do drzwi,

Bal, bal, bal , przebierańców bal,

Każdy co noc o nim śni...

Może jestem klaunem małym,
Najśmieszniejszym w całym świecie,
Może jestem królem śmiałym? –
Tego nigdy nie zgadniecie...

Ref.:

Bal, bal, bal, wspaniały bal,
Karnawał już puka do drzwi,
Bal, bal, bal , przebierańców bal,
Każdy co noc o nim śni...

Może jestem jaskiniowcem,
Albo może kominiarzem,
Gdy się tylko zdecyduję,
Zaraz wszystkim się pokażę...

Ref.:

Bal, bal, bal, wspaniały bal,
Karnawał już puka do drzwi,
Bal, bal, bal , przebierańców bal,
Każdy co noc o nim śni...

„Zuzia lalka nie duża”

Zuzia lalka nieduża

I na dodatek cała ze szmatek

W kratkę stara spódniczka

Łzy na policzkach

A w główce marzeń sto

Refren:

Lecz kocham ją najbardziej ze wszystkich moich lalek

Choć nie ma sukni złotej

Zabiorę ją na bal

Zuzia lalka nieduża płaszczyk za krótki

Zbyt duże butki

Fartuch biały z kieszonką

w kieszonce słońko

A w główce marzeń sto

Refren:

Lecz kocham ją najbardziej ze wszystkich moich lał

Choć nie ma sukni złotej

Zabiorę ją na bal.

Zuzia lalka niewielka

Bródka malutka

Nos jak muszelka

Oczy ma jak pięć złotych

wełniane loki a w główce marzeń sto.